

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOŚI
miesięcznie 6.00 mk. z odnośnikiem 6.50, pocztą 6.50
Adres Redakcji Administracji
CZĘSTOCHOWAŁ, ul. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie
od godziny 10—3 po południu.

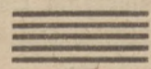
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk. 1.50 za wiersz, Drobne ogłoszenia — po 20 fen. za wyraz. — — —

Teatr „PARYSKI”

Program od piątku 28 listopada
do poniedziałku 1 grudnia r. b.



IV-a serja i ostatnia.

HRABIA MONTE-CHRISTO

według nieśmiertelnego AL. DUMASA (ojca) w 6-ciu wielkich aktach

Nad program.

Uroczystość obchodu dnia 9 listopada w Częstochowie

(aktualne zdjęcia z natury)

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem. W święta i niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 w.

Ceny miejsc: w łoży kupon 5 mk. krzesło parterowe 4 mk. miejsce na galerji 2 mk. 50 fenigów.

Uprasza się Szanowną publiczność o punktualne przybywanie.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod Dyrekcją p. Jerzego Bursika.

Aresztowanie mordercy Mikołaja II w Warszawie.

Nie Rosjanin lecz Polak Skriabin-Szatłowski. — Jakte prawdziwe nazwisko. — Kto mordował. — Zona carobójcy. — Echa zamachu na Skatłona. — Wandia Do brodzicka.

Kor. wł. „Kurjera Czestoch.”

WARSZAWA. Wczoraj krążyła tu sensacyjna wiadomość o aresztowaniu i osadzeniu w X pawilonie człowieka, który był przy śmierci cara Mikołaja, ostatniego Romanowa, być może zaś nawet jest jednym z tych, którzy to zabiństwo mają na sumieniu.

Obecnie dzienniki donoszą, że w ręce policji warszawskiej wpadł krasnogwardziec, który uczestniczył w zamordowaniu Mikołaja Romanowa i jego rodziny. Przy człowieku tym znaleziono fragmenty z własnoręcznymi zapiskami Mikołaja.

Według naszych informacji, ów osobnik aresztowany znajdował się przy Mikołaju w charakterze lekarza (w rzeczywistości osobnik ten podobno tyle miał wspólnego z medycyną, że

zamordował jakiegoś lekarza

skorzystał z jego paszportu).

Szczególny ów doktor pod pozorem przygotowania ucieczki dla rodziny Romanowych wszedł w bliższe stosunki ze swymi carskimi więźniami,

zyskał zaufanie córki Mikołaja II, Tatjany,

którą w końcu zgwałcił. W zabicu Mikołaja podobno udziału nie brał.

Dalsze szczegóły w tej sprawie brzmią dziwnie sensacyjnie. Podnieść bowiem należy, że ma ona wszelkie pozory pierwszorzędnej sensacji europejskiej. Dziś wiadomość o niej druty telegraficzne i telefonizacyjne

roznoszą na wszystkie strony świata.

Już dziś zrana zainteresowała się nią przebywający w Warszawie dyplomaci i przedstawiciele wielkich agencji i piśm zagranicznych.

Po zajęciu Mińska

aresztowany został niejaki Skriabin Szatłowski.

W czasie szczegółowego śledztwa więzień przedstawił papiery na nazwisko Skriabin-Szatłowski, pierwsiastkowe śledztwo wszakże wykazało, że jest to pseudonim, gdyż aresztowany nie jest ani Skriabinem-Szatłowskim, ani Rosjaninem lecz Polakiem-bolszewikiem, który w Rosji był komisarzem czerezwyczajki. Jako komisarz czerezwyczajki

był on głównym sprawcą wymordowania rodziny carskiej.

5-6 Autobusów Ciężarowych

do przewozu drzewa okrągłego wraz z platformami i przrządami do załadowania i wyładowania poszukuje

N. HELLER Tartak parowy

Starachowice Poczta Wierzbnik z. Radomska.

500 mk. nagrody

Oddawcy krzyża wojny zgubionego przez oficera francuskiego w dniu listopada na stacji Częstochowa lub w drodze z domu Aleja II 41 do dworca W. W. Na wstążce dwie palmy, dwie złote gwiazdy. Odnieść do Redakcji „Kurjera”

Osobnik używający pseudonimu Skriabin-Szatłowski, w początkach rewolucji bawił w Petersburgu, gdzie zapoznał się z Rosjanką, ze sfer burżuazji, panną posażną, z którą ożenił się, podając się przed nią za Rosjanina, prawosławnego i przeciwnika przewrotów społecznych. Po przewrocie bolszewickim osobnik ów zajął stanowisko komisarza w czerezwyczajce

petersburskiej, lecz tańł się z tem przed żoną, która ani przypuszczała czem się trudni jej mąż. Po niejakiem czasie Skriabin-Szatłowski przeniósł się do Jekaterynburga na kierownika miejscowej czerezwyczajki. W mieście tem była uwięziona rodzina cara, przeciwko której nowy komisarz zaczął już widzieć swych podwładnych namawiając ich

do wymordowania całego gniazda tyrańskiego.

Jednocześnie przed żoną w dalszym ciągu grał komedję, zadziwiającym atoli dla niej był fakt, że każdy, kto zbliżył się do niej wkrótce był rozstrzeliwany przez czerezwyczajkę. Zabiegi wszakże Skriabina, zmierzające ku wymordowaniu carskiej rodziny

długi czas były bezowocne. Prawda, że carewicz został postrzelony, lecz stało się przypadkowo w ogrodzie,

gdy wartownik „krasnoarmiejec“ pokazywał komuś karabin. Dopiero przybycie do Jekaterynburga bandy marynarzy umożliwiło Skriabinowi - Szatłowskiemu wykonanie zabójstwa. Podpojeni marynarze najchętniej

podjęli się wymordować carską rodzinę

i kierowani przez Skriabina-Szatłowskiego, a prowadzeni przez komisarza Dybienie wpadli do domu, zajętego na więzienie rodziny carskiej i

rozstrzelali wszystkich jej członków.

Po morderstwie rodziny carskiej Skriabin-Szatłowski w dalszym ciągu pełnił w tajemnicy swoje funkcje.

Obłowiwszy się na morderstwach i rabunkach,

postanowił wrócić do Warszawy,

lecz czujność władz polskich pokrzyżowała mu szczy.

Zona Skriabina-Szatłowskiego pozostała w wolności. Wszystkie kosztowności, otrzymane w prezencie od męża, podobno

ofiarowała na skarb polski,

uważając, że nie ma prawa korzystać z owoców zbrodni.

Podczas aresztowania Skriabina starał się wypruć monogramy na swej bieliźnie jak się okazało, są to monogramy byłego cesarza rosyjskiego. Przy S. znaleziono 70,000 rubli.

POSREDNICKI.

W toku śledztwa na podstawie zebranych informacji, oraz zeznań aresztowanego wyjaśniło się, że Skriabin-Szatłowski nazywa się w rzeczywistości Hipolit Pośrednicki, lat 29. Pośrednicki pochodzi z Łodzi, jest synem szewca, z zawodu zaś był felczerem. Od r. 1905 Pośrednicki służył w ochronie łódzkiej, w chwili ewakuowania Rosjan, udał się w ślad za nimi do Moskwy.

—(x)—

TELEGRAMY

Schwytnie 2 pudów srebrnych monet.

SOSNOWIEC, 27.11. Tel. wł. Eziś po steanek wywiadowczy nr. 2 śledząc u silnie między innymi przemytników srebra, natrafił w mieszkaniu Aarona Zelinger (przy ul. Policyniej nr. 14) na osobnika, który obladowany pieniędzmi srebrnymi, ukrytymi w ubraniu, miał zamiar uciec się za granicę. Znaleziono przy nim około 2-ch pudów srebrnych rubli i półrubłówek. Osobnik ten otrzymał pieniądze od pewnego kupca przybyłego od strony Warszawy pociągtem. Pieniądze skonfiskowano, przeznaczając je na Skarb Narodowy. Z. aresztowano.

Zamach na Trockiego.

HELSINGFORS „Prawda“ donosi, że rosyjski pułkownik Prasnitin, służący obecnie w czerwonej armii, wykonał zamach na Trockiego, a to mianowicie za jego krytykę działalności Prasnitina w armii czerwonej. Zamach nie udał się. Sprawcy zamachu rozstrzelali na miejscu gwardii Trockiego.

Starcie „grenzschutzu“

z cywilnymi.

NYSSA, Tel. wł. W drodze po południu w miejscowości Deutsch-Krawaru patrol 1 kom. 4 p. reichswehry śląskiej na szosie spotkał nadjeżdżających 80 koiowców, których podejrzewano o „szmugiel“ spirytusu. Gdy ich chciano zatrzymać stawali opór, a wkrótce liczba ich wzrosła do 50-ciu. Użyto broni i raniono kilku z nich, zabierając wielką ilość spirytusu.

Pogłoski o dymisjach w gabinecie.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego“.

WARSZAWA, 27.11. W sejmie rozeszła się pogłoska, jakoby ministrowie Wojciechowski i Billński oraz Sliwiński zgłosili dymisję, z których dwie pierwsze rzekomo przyjęte, trzecia nie.

Minister Wojciechowski był dziś w Belwederze, ale posłuchanie jego nie miało na celu zgłoszenia dymisji. Podłożem pogłoski są niezawodnie znane różnice poglądów między p. Paderewskim, a ministrem Wojciechowskim i Billńskim. Różnice te nie wypowiedziały się jednak dotąd w sensie wspomnianym.

Bolszewicy masowo przechodzą do Niemiec.

KRAKÓW. Biuro pras. Kresów zachodnich podaje informację z Królewca tej treści, że gromadzący się w znacznej liczbie nad granicą Prus wschodnich agenci bolszewicy, gromadnie przekradają się do Niemiec.

Kto stanie przed trybunałem Koalicji.

BERLIN, 27.11. Tel. wł. „Daily Mail“ donosi, że na liście osób, wydania których domaga się koalicja, niema ani Hindenburga ani też Ludendorffa. Na liście tej oprócz Wilhelma, następcy tronu i Trpitza znajduje się około 80 osób.

Giełda warszawska

Po zniesieniu centrali dewiz.

WARSZAWA, 27.11. Tel. wł. Dekret o zniesieniu Centrali Dewiz zastał giełdę zupełnie nieprzygotowaną. Zapotrzebowania publiczności na razie nie było, a spekulanci nie znajdując nikąd poparcia za chowywali się powściągliwie. Wspominało o kursie 7 marek za frank, ale następnie cenę tę zredukowano o pół marki. Za dolary żądano 71, a potem tylko 67. Dla funtów szterlingów wspomniano o kursie fantastycznym 285. Czeki na Berlin oddawano po 168. Z innych monet Polska Kasa płaćca pierwotnie 63,30 za korony, a gdy zaofiarowanie nie ustawało obniżyła ten kurs do 62,75. Konkurencyjne zapotrzebowania były o 15 fenigów wyższe obroty wielomilionowe.

Ruble carskie skupowano na rachunek podobno niemiecki od 126 i jedna czwarta do 127 i pół. Natomiast ruble dumskie spadły z 60 na 48, zaś małe sztuki na 46.

Rozstrzelanie paskarza w Krakowie.

KRAKÓW.—Wczoraj rano o godzinie 7-jej stracony został żydowski paskarz, milionowy kupiec Brotheim. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie.

Brotheim wmiieszany był w sprawę kradzieży kilku wagonów ubrań i butów przeznaczonych dla wojska.

O skazaniu na śmierć Brotheima donosiliśmy przed kilku dniami.

Ponieważ wyrok został zatwierdzony przez Naczelnika Państwa — nastąpiło wczoraj jego wykonanie. Stało się to w

Wbrew życzeniu koalicji.

OPOLE. Tel. wł. W tych dniach jak donoszą pisma niemieckie, ma objąć stanowisko prezydenta samodzielnego prowincji G. Śląska radca tajny Bitia. O radzie przybocznej, o której tyle mówiono i którą przewiduje ustawa o organizacji prowincji nie słychać. Pisma śląskie polskie zapytują, jak myślą Niemcy pogodzić ten nowy „podarek“ ludności Śląska z wadą Koalicji. Stanowisko Polaków rozgorycza Niemców tembardziej że na Śląsku Polaków jest 60 proc. licząc podług statystyki niemieckiej.

Nawet podśledzają...

ZABRZE. Tel. wł. Do jakiego stopnia odbywa się szpiegowanie Polaków na Śląsku świadczy częste wypadki podsłuchiwania niezliczonych zebrań polskich. O podobnym wypadku wspomina tutejszy „Anzeiger“ mówiąc, że na tajemniczym posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych frakcja polaka coś „tajemniczego knuła“. Charakterystyczne, że na tajemniczym posiedzeniu frakcji polskiej było też 2 członków partii centrum.

Głos francuski w obronie Galicji.

Telegram własny „Kurjera Częstoch.“

PARYŻ, 27.11. Wielki organ radykalny „La Depeche“ wychodzący w Tuluzie występuje bardzo gorąco w obronie praw polskich do Galicji Wschodniej. Świadczy o tem artykuł pod wymownym tytułem: „O sprzeczności pana Lloyd Georgea, gdzie powiedziano mianowicie, że zwlekanie z przyznaniem słusznych praw Polski do Galicji Wschodniej może odbić się fatalnie nie tylko na tej części poszkodowanej dzielnicy, ale i na interesach państw sprzymierzonych w Europie Wschodniej.“

Skład wojsk okupacyjnych na terenach plebiscytowych.

BERLIN, 26.11. Tel. wł. Biuro Wolfa donosi z Londynu:

W odpowiedzi na interpelację w izbie gmin Churchill zakomunikował, iż wojska koalicyjne wysłane zostaną na tereny plebiscytowe w składzie następującym:

Do Gdańska Anglja wysyła 2 bataljony wojska, Ameryka 1 i Francja 1 bataljon.

Do Olsztyna Anglja 3 bataljony, Ameryka 1 bataljon.

Do Kwidzyna Anglja 1 bat., Włochy 1 bataljon.

Na G. Śląsk Anglja 2, Ameryka 4, Francja 6 i Włochy 5 bat.

—o—

Wilhelm na nowo podjął intrygi światowe.

WIEN—Wedle doniesienia z Paryża, wspólny organ „Presse de Paris“ podaje z Amsterdamu, że pałac Amerongen gdzie przebywa Wilhelm, od niejakiego czasu nosi oznaki znacznego ożywienia przyczem stwierdzonym jest pojawianie się tamże wielu osób, przybywających nagle z zagranicy.

Pomiędzy pałacem a poselstwem niemieckim w Hadze, istnieje żywa wymiana korespondencji, która idzie po linii zamysłów monarchistycznych.

Agitacja polityczna, która wychodzi z Amerongen, zmierza rzekomo ku temu, aby po przywróceniu monarchii w Niemczech, powołać na tron następcę tronu, gdyż pewne sfery monarchistyczne uznały, iż ces. Wilhelm w każdym razie stał się zbyt niepopularnym.

W każdym razie Wilhelm nie bierze już w rachubę, jakoby miał być wezwany przed sąd międzynarodowy.

Listy z Zachodu.

W obronie Galicji Wschodniej.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch.“

PARYŻ, 20 listopada.

Dziś o godzinie 10 rano, delegaci polscy par interim, pp. Patek i Grabski stanęli w obliczu Rady Naczelnej, by bronić praw Polski do Galicji Wschodniej. Przewodniczył p. Pichon w asyście wielu ekspertów jak pułk. Kisch, generał Le Roud, i t. d. Lord Balfour, siedząc po

prawicy p. Pichona, przysłuchiwał się rozprawom z właściwym sobie uprzejmym roztargnieniem.

P. Pichon zagaił posiedzenie krótką przemową, z której wynika, że Naczelną Radą sprzymierzeńców rzucano do kosza poprzednie swoje projekty co do Galicji Wschodniej i że gotowa wygrzebać je

ponownie, jeśli żaden inny pomysł nie pozyska jej aprobaty. Z kolei zabrał głos p. Stanisław Patek. „Nie będę tu mówił o naszych prawach historycznych i kulturalnych do Ziemi Czerwieskiej. Są to rzeczy dostatecznie znane. Klade natomiast nacisk na to, że delegacja Polska staje tu przed Forum swych przyjaciół i sprzymierzeńców. Polska nie sięga bynajmniej, po jakiś kraj cudzy; żąda ona poprostu, aby nie odbierano jej, co do niej należy. Dlatego też naród polski nie przyjmie żadnego „mandatu“ z ramienia Ligi Narodów odnośnie do Galicji Wschodniej; taki bowiem mandat miałby raczej być w stosunku do ziemi cudzej lub nie czyjej, ale nigdy w stosunku do Galicji, którą wszyscy Polacy uważają w całości za kraj rodzimy, kraj polski.“

„Żadamy tedy, aby Galicję nam zwrócono w całości, tak jak zwrócono imie dzielnic dawnej Polski. Odpowiedź odmowna ze strony Rady wywołała by w kraju wrażenie fatalne. Bo ważny tylko w obliczu Rady Naczelnej nie ma Polska żadnego przeciwnika; niema tu Rosji niema Ukrainy, są tylko narody sprzymierzone. Gdyby nas tu spotkała krzywda, naród polski odczuł by ją, jako krzywdę doznana od Aljantów, jedynie za nią odpowiedzialnych... Łatwo sobie wyobrazić, co by na to powiedziało wojsko, które było się o Lwów, jako o prastary gród polski, a które teraz, nad Berezyną i nad Dźwiną, broni nie tylko Polski, ale i całej Europy przed nawałą bolszewizmu. Wątpię należy, żeby Rada Naczelną zechciała zdemoralizować i podkopać jedyną siłę moralną i fizyczną, która sprawuje straż na rubieżach cywilizacji.“

„W pewnych kołach Ententy próbowano powołać się na zajadłą jakoby nienawiść Rusinów galicyjskich do ludności polskiej.“

Nienawiść ta jest bajką; łatwo się przekonać, że jak tylko armja polska wyparła najazd ukraiński, natychmiast w Galicji Wschodniej zapanowała pomiędzy dwoma bratnimi szczepami dawna zgoda i jedność. Rada Naczelną powinna wiedzieć, że w Galicji Wschodniej jest do 35 proc. małżeństw mieszanych. Wszelka próba wyodrębnienia kraju, tudzież wszelki zarząd prowizoryczny wbiłby się klinem w stałą małżeńską, poważnieby tyjące rodzin, wywołałby tysiące dramatów.“

„Wreszcie — kończył p. Patek — za przynależnością Galicji Wschodniej przemawia do Polski konieczność geograficzna. Spójrzcie, panowie, na mapę, przekonacie się, że dostęp nasz do Bałtyku został dotkliwie uszczuplony na korzyść Niemiec; tembardziej zależy nam teraz na dostępie do Morza Czarneego przez Rumunję, a z Rumunją graniczyć możemy tylko w Galicji Wschodniej.“

Zresztą Sejm warszawski oświadczył dobitnie, że „nienasz Polski bez Lwowa“, a przez polskiej Rady ministrów złożony solenne zapewnienie, że nie podpisze żadnego układu, któryby uszczuplał prawo Polski do Galicji Wschodniej. Wszelki tego rodzaju statut wywołałby niechybnie upadek gabinetu p. Paderewskiego, spowodowałby zamęt w kraju, nieufność ludu polskiego do sprzymierzeńców i głębokie zniechęcenie w wojsku.“

Zabrał następnie głos p. Władysław Grabski, w sposób rzeczowy i spokojny wykazał, że Galicja Wschodnia w ciągu wojny poniosła straty sięgające 22 miliardów koron. Któż te straty pokryje? Przecież nie Ukraina, która nie istnieje; ani Rosja, do której Galicja nigdy nie należała; ani Austria, do której przestała należeć; ani wreszcie Liga Narodów, która nie ma żadnych funduszy. Pozostaje zatem Polska, która zresztą zaczęła już pracę odbudowy Galicji, ale która jej zaniecha, jeśli kraj nie będzie do niej przyłączony, szkody wyrządzone Galicji Wschodniej, mogą być pokryte tylko z dochodów całej Polski, ale tylko wtedy, kiedy będzie stanowić z nią jedną nierozdzielalną całość. Projekt mandatu z rak Ligi Narodów na chwilowe władanie naród polski stanowczo odrzuca.“

Na tem skończył p. Grabski i usiadł; zapadło milczenie, przerwane paskliwym głosem p. Pichona.

— Czy panowie nie macie nic więcej do powiedzenia.

— Może Rada Naczelną — odparł p. Patek — zechce sformułować jakieś zapytanie, na które z chęcią odpowiem...“

Ponieważ Rada Naczelną nie miała nic do powiedzenia, na tem posiedzenie zamknięto. Wrażenie jest takie: Aljanci mają widocznie wątpliwość co do angielskiego projektu, ale nie mogą mu przeciwstawić żadnych nowych zasad. Mocna

i zdecydowana postawa rządu polskiego pozwoli im wybrnąć z niepewności.

Leon Brunn.

Najświeższy komunikat.

WARSZAWA — Najświeższy komunikat donosi 27 listopada:

Front litewsko-białoruski:

Pod Półockiem odrzuciliśmy w kontrataku oddziały nieprzyjacielskie, które przeprawiły się na południowy brzeg Dźwiny. W rejonie Lepła ożywiona działalność patroli wywiadowczych. Atak nieprzyjacielski na przyczółek mostowy Bobrujska został krwawo dla nieprzyjaciela odparty.

Na odcinku Połesia na południe od Prypeci pomyślnie walczy patroli i oddziały wywiadowczych.

Front wołyński.

W rejonie Nowogrodka Wołyńskiego wzmożona działalność bojowa patroli wywiadowczych.

W zast. szefa sztabu generalnego HALLER. pułkownik.

Z Wielkopolski.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego“).

Poznań, w listopadzie.

W całej Wielkopolsce rozbrzmiewa obecnie echem stokrotnym hasło, rzucane przez najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, a mianowicie: spieszcze z czynną natchmiastową pomocą innym, głodem zagrożonym dzielnicom Rzeczypospolitej.

I jak mniemac należy, apel ów nie był daremny. Oto dzienniki doniosły o przyspieszeniu transportu setek i tysięcy wagonów, ładowanych żywnością, które w Poznaniu oddaje do dyspozycji Ministerstwa.

Przypuszczać należy, że głód i nędza, srożące się coraz bardziej, zostaną już w najbliższym czasie zaspokojone. Podzięką przeto i podziw słuszny należy się braciom — poznaniakom, którzy w chwilach ciężkiego kryzysu żywnościowego pięknie przyczynili się do pomyślnego jego przetrwania. To często słyszeć można było miłośzący zarzut, iż wielkopolanie, powodowani jakimś niepojętym egoizmem i partykularyzmem woła swoje ziemiopłody zbywać na dogodnych warunkach u zniechwilonego szwabów, niżli je transportować do pozostałych części ojczyzny.

Otóż z faktem, jaki w początku opisałyśmy — zarzut ten upada i chyba, spodziewać się należy, nigdy już nie będzie podnoszony.

W Kongresówce po dziś dzień niektóre odłamy opinii publicznej wątpią o patriotyzmie wielkopolań. Jeśli dzisiaj zupełnie zjednoczeniu byłego zaboru pruskiego z pozostałymi częściami kraju nie przeszkadza, to jednak winniśmy zdać sobie doskonale sprawę z tego, jak odmiennym jest światopogląd przeciętnego mieszkańca Wielkopolski od światopoglądu mieszkańca Kongresówki i Małopolski.

Innym jest, na przykład, stosunek wielkopolań do pojęcia pracy, obowiązkowości. Lecz oprócz tej dobrze już znanej i często omawianej zalety posiadają wielkopolanie jeszcze jedną, a jest nią umiar kowania.

Umiarkowanie owo przejawia się we wszystkim: w myślach, słowach i czynach. Z umiarkowaniem tym drogoceńnym w parze kroczy niemiennie znamienne zrównoważenie. Wielkopolań, gdy się entuzjastycznie, czyli to w miarę. Nie wpada gwałtownie z optymizmu w krańcowy pesymizm i odwrotnie. Może jest bardziej obojętnym, mniej niż królówką rozentuzjastkowany, mniej niż galicjanin zapalczywy.

Łatwo tedy poznać, kto był kacerzem wielkopolań. Twarda życiowa szkoła pruska nie pozostała bez śladu. Jeśli spały ona częstokroć i skrzywiła niektóre z dodatków cech polskiego indywidualizmu, to jednak, bądźmy szczerzy, stworzyła na gruncie Wielkopolski cały szereg wartości dodatnich, które zważają: praca, poczucie obowiązku, umiarkowanie, zrównoważenie, a nade wszystko — organizacja!

Jednego sobie tylko życzyć możemy: aby nieciem liczących odpowiedzialnych placówek administracyjnych przez wyeliminowanych urzędników wychowanych

Przyjazd ślązaków do Częstochowy.

Niechaj miasto nasze przyjmie ich jaknajgościniej.

W dniu wczorajszym Redakcja „Kurjera Częstochowskiego“ otrzymała depeszę z Warszawy, w której pp. redaktorzy Sadzewicz i Wierczak w imieniu Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska Rzeczypospolitej Polską zawiadomili nas, że w sobotę wieczorem wyjeżdża z Warszawy do Częstochowy 40 górnoślązaków uczestników kursów plebiscytowych, celem zwiedzenia miasta naszego.

W depeszy tej wymienieni powyżej redaktorzy proszą nas o zorganizowanie w Częstochowie możliwe najgościniejszego przyjęcia dla braci — ślązaków, którzy po zwiedzeniu Częstochowy i Krakowa udadzą się niebawem na Śląsk Górny aby głosić przystępującym do plebiscytu ślązakom, czem jest Polska i jakimi są jej mieszkańcy.

na gruncie wielkopolskim — stworzyć u nas, w Kongresówce i tam w Małopolsce i ziemiach wschodnich, podobną i celową niezawikłaną, sprężystą i twórczą organizację.

Tymczasem jednak myśl ta pozostaje pobożnym życzeniem, bowiem prusacy to lerowali w swym zaborze nieliczących tylko urzędników polaków, posługując się w administracji żywiołem napływowym.

Olbrzymią tutaj rolę odgrywa niedostateczna znajomość ojczystego języka. Śmiało stwierdzić mogę, że poznaniacy w życiu polocznym posługują się raczej jakąś niepospolitą swojską gwara, która częstokroć niewiele ma nawet wspólnego z ową gramatyczną i stylizowaną polszczyzną, jaką posługuje się naprzykład, polak — warszawianin. To też tu i owdzie w Poznaniu, słyszy się pokutujące różnolite dziwolągi językowe, często niezrozumiałe dla królówką lub przybywacza z Krakowa. Poznaniacy jednak zdają sobie jednak sprawę z wagi tego wszystkiego i jako bezpośredni cel najbliższego okresu życia wytknęli sobie — nauzenie się języka polskiego. Środkiem dla do pięcia celu tego jest znow — praca.

Miałem okazję dowiedzenia się, iż w samym, na przykład Poznaniu powstają, jak grzyby po deszczu, organizacje, mające na celu piastowanie czystości mowy ojczystej. Prócz tego codziennie zwiększa się ilość kompletów naukowych, organizowanych przez instytucje, korporacje, i osoby prywatne.

Poznań zdążyła wielkimi krokami do zupełnego zpolonizowania się. Niemcy likwidują swe interesy. Niemieckie dzienniki, redagowane w Poznaniu, roją się kompletnie od ogłoszeń, w których nie darmo prusacy podają do ogólnej wiadomości, iż pragną pozbyć się sklepu, restauracji, przedsiębiorstw różnorodnych i t. p. Nie trzeba chyba nadmieniac że objaw ten, potęgający się bezustannie, jest objawem bardzo pożądanym.

Najwybitniejszym jednak symbolem polskości w Wielkopolsce — jest wojsko. Miałem oto okazję obserwować uroczystość poświęcenia sztandaru pułku „białych ulanów“ na „Placu Wolności“ w Poznaniu. Impnująca uroczystość która odbyła odbyła się w obecności prymasa ks. arcybiskupa Dalbora i głównodowodzącego armią poznańską, gen. Dowbora-Muśnickiego, ponownie dowiodła jakimi nadziejami żyje Wielkopolska, jak gębnie do wspólnej Macierzy i jak cieszy się z faktu zrzućenia z Polski kajdan niewoli. W czasie defilady polskiej kawalerji uszu nych wraz z ochoczym dźwiękiem „Mazurek Dąbrowskiego“ doszedł radosny okrzyk tryumfu tysiącznych tłumów mieszkańców Poznania, uszu mych dobiegł peszum i łopotanie tysięcy chorągiewek, umocowanych na szczytach lanc jezdców polskich, uszu dobiegł radosny, wielowarstwowy rozchwor a wśród niego okrzyk mocarny jakiegoś szlachetnego staruszka. „Oto jest Polska!“ I wzrok mój wraz z wzrokiem tysięcy widzów pobiegł w górę i spoczął na witrnach i szybach ponurego gmachu „Ostbank“u“ poza którym widniały bezkrwiste twarze piastujących posady w tej instytucji niemieckich urzędników. Podziwiali zapewne po raz nieliczony już, iż na tym samym placu, gdzie niedawno jeszcze świętowała urodziny kajzera — dzisiaj odbywa się rewja polskiej kawalerji.

Korab.

W sprawie tej zwróciliśmy się do szeregu pań z p. doktorową Nowakową na czele, które podjęły się zająć zorganizowaniem gościnnego przyjęcia dla ślązaków.

Nie poprzestając jednak na tem, Redakcja naszego pisma zwraca się również z gorącym apelem do ogółu mieszkańców Częstochowy, aby ogół ten godnie przyjął gości — ślązaków, uważamy bowiem przyjęcie do Częstochowy działaczy plebiscytowych Górnego Śląska za rzecz niezwykle wagi dla akcji plebiscytowej. — Sądźmy tedy, że Rada miejska i Magistrat w osobach swych delegatów weźmą także udział w przyjęciu ślązaków.

W sprawie tej porozumieliśmy się również z Sodaliją Marjańską.

Bolszewicka arystokracja.

Nowa arystokracja. — Kucharki i zamiataczki w brylantach. — Świat na opak. — Uczty nowych burżujów. — Gwiazda, która nie umie czytać.

Amerykański dziennikarz Ostman publikuje w „Chicago Tribune“ niezwykle interesujący artykuł na temat nowej arystokracji w Rosji — arystokracji bolszewickiej.

„Arystokracja“ ta, urodzona na barłogu, w ciemnych suterynach i lepiankach przedmieść Moskwy i Petersburga, składa się z 1500 osób, i obecnie strojna w kosztowne futra, liońskie aksamity, bezcenne perły i brylanty, nadaje „ton“, a próżność jej jest bezgraniczna. Większość owej arystokracji stanowią kobiety. Odżyły w nich obyczaje carskiej arystokracji z tą jednak różnicą, że zamiast wytwornych dam jako gwiazdy współczesnych „salonów“ zajaśniały obwieszzone brylantami kucharki i zamiataczki ulic.

Niejaka Barbara Szukin, ekskucharka, mieszkała przez dłuższy czas w przepięknym pałacyku Romanowych, urzędowała wspaniale uczy, ubierała się z rażącym przepychem, miała cały sztab służby do dyspozycji i luksusowe samochody. Jednak trwała to niezbyt długo. Ze stylowego pałacyku wypędziła ją kuzynka jednego z bolszewickich carów. Rosji, Irena Łoskow, która z kolei owinięta w gronostajowy płaszcz i sznury pereł rozbijała się samochodami i urzędowała Helio-gabalowe uczy.

Rolę carowej wśród tej jedynej w swym rodzaju arystokracji odgrywa słynna madame Andrejewa przed laty przyjaciółka, a dziś legalna żona Maksyma Gorkiego, kobieta niegdyś ponętna, dziś uróżkowana, strojna w najświetniejsze klejnoty i ucharakteryzowana na młodzieńską władczynię bolszewickiej Rosji.

Przepych otaczający ją i wielkie jej znaczenie wśród „arystokracji“ współczesnej wywołały gorycz i zawiść i oto grono jej wrogów wyłowilo nową perłę. Jest nią piękna, dwudziestoletnia nie umiejająca czytać Olga Gwozdow, córka prostego chłopca, zamieszkała obecnie w pałacyku Stroganowych i otoczona książęcym przepychem.

Tak wyglądają „salony“ współczesnego bolszewickiego świata arystokratycznego, jakże niepodobne do słynnego salonu pięknej i mądrej madame Recamier.

Zapisujecie się do „Sokoła“.

W piątek 28 Listopada r. b. w Sali Straży Ogniowej

KAZIMIERZ LIGON

redaktor „Prawdy“ wygłosi odczyt na temat

„Poeci Górnego Śląska“

Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „CRISTAL“ i Redakcji „Prawdy“ III Aleja 73, a w dzień odczytu od godz. 6 przy wejściu na sale. UWAGA: Przy wejściu na odczyt nabywać można serje kart zasłużonych mężów G. Śląska

KRONIKA.

Gdzie giną drobne pieniądze?

We wczorajszym „Kurjerze“ donosiliśmy że w Częstochowie odczuwać się daje brak drobnej monety. Obecnie w „Oberschlesische Kurier“ czytamy, że na Śląsku daje się zauważyć nadmiar polskiej drobnej monety, a dzieje się to wskutek zorganizowanego przemykania naszej zdawkowej monety poza kordon graniczny.

A zatem spekulantom, wywożącym złoto i srebro do Niemiec nie wystarczają kruszce szlachetne i chcą nas ograbić nawet z wszelkiej metalowej monety.

Sądźmy, że nasze władze powinny zdwoić czujność przy rewidowaniu pasażerów.

Kursy dla wychowawców-sierot

Ministersiwo pracy i opieki otwiera roczne kursy dla tej kategorii osób, które pragną zawodowo poświęcić się działalności wychowania dzieci sierot.

Przyjmowani są również i słuchacze nadzwyczajni z prawem uczestniczenia na poszczególne wykłady. Wykłady rozpoczęły się dnia 4 listopada.

Do dnia 1 lipca będą trwały wykłady teoretyczne, a po ich zakończeniu kandydaci odbędą trzymiesięczną praktykę w zakładach wychowawczych, poczem będą dopuszczeni do egzaminów ostatecznych, uprawniających do uzyskania patentu na wychowawcę i kierownika zakładów zamkniętych dla dzieci i młodzieży.

Komunikacja z Niemcami.

Komunikacja kolejowa z Katowicami ma być przywrócona niebawem. W piątek o godz. 12 w południe zbierze się w Sosnowcu komisja lokalna w celu omówienia szczegółów podjęcia ruchu osobowego i towarowego z Niemcami przez stację Sosnowiec i Harby.

W obradach weźmą udział przedstawiciele dyrekcji katowickiej.

Zaślubiny.

We środę, w godzinach popołudniowych, w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze O. Aleksander pobłogosławił związek małżeński panny Heleny Dragowskiej, znanej w kołach towarzyskich a szerzej z występów śpiewaczych na estradzie — z panem Fryderykiem Janem Hochstämem, dentystą szpitala garnizonowego w Częstochowie.

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego“

poszukuje

współpracowników do działu

kronikarskiego

Zarobek dobry

Złazić się do Redakcji.

KAWA
świeżo paloną

Herbatę Ceylonską —
— kwiatową

KAKAO
holenderskie hurtowe i detalicznie

poleca firma:

Mokka Kawa
Częstochowa
II Aleja Nr. 24 telefon 1.

W uroczystości zaślubin, prócz najbliższej rodziny wzięli udział liczni znajomi państwa młodych.

Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

Odczyt o Górnym Śląsku.

Przypominamy, że dzisiaj w piątek 28 bm. o 8 godzinie wieczorem wygłosi w sali Straży ogniowej p. Kazimierz Lipiński — redaktor „Prawdy” — tygodnika plebiscytowego na Górny Śląsk — odczyt na temat „Pociąg Górny Śląska”.

Wzywamy miejscowy ogół a przede wszystkim pp. kierowników gimnazjów i szkół, aby na ten interesujący odczyt o naszych górnośląskich braciach przybyli jak najliczniej z młodzieżą szkolną.

Wstęp I miejsce 5 mk., II miejsce 3 marki. Wejście na salę 2 mk. Galeria 1 marka.

„Hr. Monte Christo.”

Dzisiaj w teatrze Paryskim demonstrowana będzie część IV i zarazem ostatnia

głośnego dramatu „Hrabia Monte-Christo”.

Widz będzie miał okazję ujrzeć, jak Edmund Dantes konsekwentnie doprowadza do końca straszliwe dzieło swej zemsty. A w końcu, jak z mściciela przeraża się w człowieka, którego dewizą życia jest: „Czekać i mieć nadzieję.”

Część IV obrazu wzbudzi niewątpliwie, jak części poprzedzające, olbrzymie zainteresowanie wśród licznych bywalców teatru „Paryskiego”.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię lojalności prasowej zwracam się do W. Pana z prośbą udzielenia mi możności złożenia na łamach Jego poczytnego pisma następującego objaśnienia,

względnie sprostowania w kwestji notatki kronikarskiej p.n. „Stół ofiarą pogromu”, umieszczonej w nr. 222 tegoż piśma.

Autor notatki tej pisze, że ofiarą pogromu był stół uszkodzony rzekomo na Rynku podczas zająć majowych, że na obradach Rady miejskiej gorliwa moja obrona wyborców polegała jedynie jakoby na żądanie sprawienia poszkodowanej nowego stołu.

Fakt jednak ze stołem przedstawia się następująco:

Na posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 10 bm. na skutek zgłoszonego przez frakcję „Forenigte” nagłego wniosku uchwalono, aby wszystkich poszkodowanych podczas pogromu dnia 27-go maja r.b. zwolnić z zapłacenia kosztów kuracyjnych i aby podjęte przeciwko nim kroki egzekucyjne powstrzymać. Magistrat, nie licząc się z uchwałą Rady, z dnia 10 bm. w dniu 19 bm. sprzedał w dro-

dze licytacji stół obywatelski Fajgii Cymerman z mk. 9, na pokrycie kosztów kuracyjnych syna jej Anszla Cymerman śmiertelnie ranionego podczas pogromu 27 maja br. i zmarłego już 28 maja zrana w szpitalu żydowskim.

Wobec takiego czynu ze strony Rady przeciwko Magistratowi i zwrotu stołu poszkodowanej Cymerman, z których to dwóch rezolucji Rada uszaliła ostatnią, tj. zwrot stołu.

Z powyższego mego wyjaśnienia czytelnik zrozumie, że bronilem nie stołu, lecz nieszczęśliwych poszkodowanych od powtórnego nieszczęścia, jak również i powagi Rady.

Reez pan przyjął wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

I. S. Nierenberg.

Częstochowa, dnia 26.XI 1919 r.

— (o) —

Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji № 27.

Program od wtorku 25 do piątku d. 28 Listopada.

Ceny miejsc zwykłe

Król ekranu ulubieniec Publiczności, słynny Gunnar Tolnaes występuje w roli głównej, w ostatniej nowości ZŁOTE RUNO

Wielki dramat życiowy w 5 ciu aktach z tajemnic „Wielkiego Świata” w wykonaniu artystów Królewskiego Teatru w Kopenhadze.

Rzecz dzieje się w Europie i Afryce Południowej.

Nad program:

Uroczystość wskrzeszenia Wszechniczy Wileńskiej w obecności Naczelnika Państwa (zdjęcia z natury)

Biuro techniczne

„PROMIEN”

II Aleja 30 telefon 24.

Składy i warsztaty mechaniczne Gen. Dąbrowskiego 3b. Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering” w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew” w Krakowie Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparacje motorów i dynamomaszyn.

Artykuły budowlane, techniczne i ubezpieczenia

Dom Handlowy

Zdzisław Rylski

Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 185, składów 187

Do wyrobu dachówek cementowych

poleca się

udoskonaloną i najbardziej racjonalną

MASZYNĘ ROLKOWĄ

Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN

w Łodzi ul. Kilińskiego № 154

Na żądanie wysyła KATALOG № 27 bezpłatnie.

Doktor medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. Lessera
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Przyjmuje od 9—11 i od 3—7 godz. wiecz.
w niedzielę i święta od 9—12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkoła) 6 i piętro

Ogłoszenie.

Zarząd Sekcji Kół Gospodyń Miejskich urządzi 1 i 2 grudnia w Częstochowie praktyczne kursa Gospodarstwa kobiecego. Zainteresowane zechcą się zwrócić do Związku Kółek Rolniczych ulica Kilińskiego 3.

Ogłoszenie.

Dnia 28 listopada o godz. dwunastej na Nowym rynku odbędzie się licytacja na kłosa Okrągłego Związku Kółek.

Ogłoszenie.

Właściciele, którzy posiadają świadectwa na kłace i ogiery wydane przed 1 lipcem 1917, powinni zgłosić się do Tow. Rolniczego Kilińskiego A 3. Dnia 9 lub też 12 grudnia od godz. 10 do pierwszej dla prolongowania powyższych świadectw.

Doktor

MIECZYŚLAW CHOTECKI

b. naczelnik lekarz Czerwonego Krzyża
choroby płuc, serca i nerwowe

Godziny przyjęć od godz. 5 do 7 wiecz.

ul. Kościuszki 2 m. 2.

Herbata! Cukier „Herbacyt”

20 fenigów, pastylka zastępuje w zupełności szklankę wybornej, osłodzonej herbaty z cytryną. Żądać wszędzie!

Sprzedaż hurtowa u Gen. przedstaw „KOTWICA” Warszawa, Marsz. Łkowska 63, tel. 244-16

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiamy, że p. Jan Młodkowski z dniem 1 października r. b. ustąpił ze stanowiska zarządzającego Kooperatywy Pracowników Państwowych i Komunalnych w Częstochowie i wszelkie wydane mu przez Kooperatywę upoważnienia są nie ważne.

Za wszelkie zamówienia czynione przez p. Młodkowskiego w imieniu Kooperatywy ta ostatnia nie odpowiada.

Fakty nadużycia firmy Kooperatywy będą skierowane na właściwą drogę.

ZARZĄD

Fabryka ceramiczna „Górnik” T. Krzemieńskiego w Dąbrowie Górniczej produkująca, pastę do obuwia farby emaljowe, lakiery, zaprawy do freterowania, tłuściz do skór poszukuje zdolnego przedstawiciela na Częstochowę i stolicę.

Metry stemplowane są do nabycia u I. W. Sztajera w Częstochowie i Aleja nr. 12. w Będzinie Kolańska nr. 19

Zginął paszport wydany na im. Szułim Szulima-Szwarcza ul. Nadzrzeczna nr. 16.

Pokój ładny umeblowany z opalem i elektrycznością ewentualnie całonocnym utrzymaniem poszukuje. Oferty w redakcji Kurjera dla „urzędnika”.

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GRUBINIŃSKI

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10
Przyjmuje codz. od 9—11 i 3—7 w.
Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

ARTUR BRONIATOWSKI

w Częstochowie.

ul. Panny Marji Nr. 8 (t. j. I Aleja)
Godziny przyjęć codziennie od 9. 1 i 3 do 7 wiecz.

Doktor

PAWEŁ BRONIATOWSKI

w Częstochowie

ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru Paryskiego
ChOROBY SKÓRNE DRÓG MOCZOWYCH
i WENERYCZNE.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 po poł.

Doktor Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8—11 r. i od 3—7

Kilińskiego № 5